



przeegląd

ISSN 1232-7646

W numerze m.in.:

- ♦ ach! te powiaty ciąg dalszy...
- ♦ dlaczego - odpowiedź...
- ♦ wymiana czy zamiana
- ♦ serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa



KOLBUSZOWSKI

"...wolna prasa jest niezbędnym i najskuteczniejszym narzędziem obrony przed tyranią..."
Leszek Kolakowski

Nr 79 • kwiecień 1999 • cena 1 zł



Wesołego Alleluja

*Wszystkim Czytelnikom "Przeeglądu Kolbuszowskiego",
życzenia - zdrowych, pogodnych, wesołych
Świąt Wielkanocnych*

składa Redakcja

Ocalić od zapomnienia

"Turki zdobyły Grodzisko"- pod takim poniekąd sensacyjnym tytułem przed rokiem regionalny dziennik "Nowiny" zamieścił na pierwszej stronie artykuł o VI Małopolskiej Paradzie Straży Wielkanocnych. Ta malownicza impreza zorganizowana została przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska" w Grodzisku i Browar Leżajski, który był także sponsorem tej imprezy.

Pomimo niesprzyjającej pogoda impreza zgromadziła 25 zespołów straży grobowych z 6 byłych województw Polski południowo-wschodniej. Ponad 1200 strażaków ubranych w mundury kroju wojskowego z różnych okresów historycznych maszerowało parad-

nym krokiem przed wielotysięczną widownią wzdłuż drogi i płyty stadionu. Z trybuny stadionu defiladę "Turków" przyjmował pan Zbigniew Rynasiewicz, wójt Grodziska i poseł zarazem w towarzystwie zaproszonych ofiiceli. W rytm marszów granych przez liczne orkiestry trwała wielogodzinna defilada poszczególnych oddziałów. Były również straże staro-polskie jak: Lasowiaczy ze Starego Dzikowca, kosynierzy z Bieździedzy czy mieszczanie J.Kilińskiego z Prudnika. Wielką atrakcją tej parady był występ Dziewczęcej Orkiestry Szalamaitek i Grupy Marionetek z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie.

W tej imprezie wziął udział oddział Stra-

ży Grobowej ze Starego Dzikowca, który liczył 13 członków, byli to - komendant Antoni Twardowski, zastępca Marek Serafin, chorąży Adam Kosiorowski, szeregowi Franciszek Głowacki, Bogdan Matuła, Antoni Kardyś, Maran Wilk, Rafał Głowacki. Pomimo małej liczebności oddział ten wzbudził zainteresowanie mass mediów - prasy, radia i telewizji z powodu oryginalnego stroju. Efektem wspomnianego zainteresowania była emisja Telewizji Rzeszów dnia 10 maja 1998r o godzinie 8.30 obszernej relacji z Grodziska Dolnego pod tytułem "Spotkanie z folklorem". W programie zamieszczony był wywiad z członkami dzikowieckiej straży - komendantem Antonim Twardowskim i innymi. Przedstawiona była krótka historia tej straży grobowej i plany na przyszłość.

Starzy bywalcy tej corocznej imprezy odczuwali pewien niedosyt czego powodem był brak cechmistrza pana Zdzisława Nikolasa z Ulanowa i jego słynnej "wiwatówki" - kolubryny, armaty z okresu sienkiewiczowskiego Potopu. Jak wówczas wieść niesła, przyczyną braku kolubryny był prawdopodobnie zamknięty proch lub (jak niesie druga wersja) to, że kolumbryna rozleciała się po rekreacyjnych manewrach.

Niemniej impreza udała się a dzielni strażacy udali się po defiladzie na ciepłą grochówkę z wojskowego kotła. Na deser otrzymali od sponsora leżajski "beer". To coroczne uczestnictwo we wspomnianej imprezie
cd. na str. 2



Ach te powiaty... cd.

Fakt nadania jednej z ulic Sokołowa imienia Zdzisława hrabiego Tyszkiewicza nie świadczy o tym, że Sokołowianie nie mieli wówczas sympatii do wysoko postawionych Kolbuszowian. Zdzisław Tyszkiewicz przekazał swój majątek swemu małoletniemu kuzynowi, Jerzemu Marii Tyszkiewiczowi. W imieniu Jerzego początkowo gospodarował tymi dobrami jego ojciec Janusz. Po śmierci Zdzisława Janusz był również marszałkiem powiatu kolbuszowskiego. Po śmierci Janusza Tyszkiewicza marszałkiem powiatu został doktor Jan Ernest Hupka, właściciel majątku ziemskiego w Niwiskach koło Kolbuszowej. Natomiast wpływowi właściciele Kolbuszowej, tacy jak Jerzy Maria Tyszkiewicz mieszkał w swoim pałacu w Weryni, był w okresie II wojny światowej czynnym członkiem AK.

We wrześniu 1944r. kiedy to komuniści obejmujący władzę w Polsce dokonali likwidacji majątków ziemskich a często i ich właścicieli. Jerzy Maria Tyszkiewicz został aresztowany i wywieziony do ZSRR, gdzie zmarł w nędzy i opuszczeniu. Wówczas starostą powiatowym w Kolbuszowej był Kazimierz Stanisław Osetek, komunista z Górna na Sokołowszczyźnie, a jego zastępcą był Julian Szymoniuk z Sokołowa. Sokołowianie nie chcieli należeć do powiatu kolbuszowskiego i zgodzili się w 1998r. na przynależność do powiatu rzeszowskiego. Z miastem Rzeszowem mieli kontakty od wieków. Wschodnia część Puszczy Sandomierskiej, w której powstał Sokołów znajdowała się od XIV wieku w ziemi przemyskiej, zwanej ruską. Sokołowszczyzna długo była majątkiem królewskim nim przeszła w prywatne ręce. Na terenie obecnego Sokołowa, przed utworzeniem tego miasta miała być osada hodowców sokołów, ptaków do polowań. Stąd pochodzi nazwa i herb Sokołowa. Miasto Sokołów założył w 1569 Jan Pilicki z Pilczy, starosta harodelski, herbu Leliwa, który wszedł w posiadanie tego terenu. Jan był prawnikiem Elżbiety Granowskiej-Pilickiej, wdowy po Pilickim, pani na Łańcucie, z którą na początku XV wieku ożenił się król Władysław Jagiełło. Pierwsi mieszkańcy Sokołowa byli bardzo pracowici i postarali się o założenie pierwszego cechu szewskiego. Utrzymywali kontakty z Rzeszowem i korzystali z ważnego wówczas

szlaku handlowego. Jan Pilicki nie dorównywał majątkiem i pozycją Tarnowskim czy Lubomirskim, właścicielom Kolbuszowej okolic. Jan Pilicki zaraz po założeniu Sokołowa zmarł i zostawił po sobie córkę Annę. Ta później wyszła za mąż za Jana Kostkę. Anna mieszkała wówczas w Łące pod Rzeszowem w majątku swego męża. Założyła w 1588r. cech szewski w Sokołowie i uposażyła sokołowską parafię. Po śmierci swego męża wyszła za mąż za Krzysztofa, kuzyna Kostki.

Gdy ponownie owdowiała, trzeci raz wyszła za mąż za Łukasza Opalińskiego, starostę leżajskiego. Ten musiał prowadzić w latach 1607-1610r. prywatną wojnę z "diabłem łańcuckim", Stanisławem Stadnickim, awanturnikiem, właścicielem majątku łańcuckiego, którego przywłaszczył sobie w podejrzany sposób. Stadnicki zginął w walce z Opalińskim. Anna i jej mąż po tym wydarzeniu wnieśli bazylikę i klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku. Anna gdy zmarła spoczęła w podziemiach leżajskiego klasztoru. Mikołaj Krzysztof Kostka, syn Anny zmarł później bezpotomnie i Sokołowszczyznę przejęli krewni jego żony, Dziełyńscy z Wielkopolski. Potem posiadali ją Braniccy, Lubomirscy, aż w XVIII wieku kupił ją szlachcic Grabiński. Z właścicieli Sokołowa mieszkał w tym mieście tylko Benedykt Grabiński. Wzniósł on pod Sokołowem na terenie należącym do wsi Trzebuska, przy drodze z Nienadówki do Rzeszowa murowany dom. Wdowa po nim majątek sokołowski oddała krewnym. Ci sprzedali go Niemce ze Śląska, pani von Schlippenbach. W 1868r. pani von Schlippenbach sprzedała go Janowi Władysławowi hrabiemu Zamoyskiemu. On zaś nie mieszkał w nim, a był jego właścicielem do 1906r. W tym czasie Sokołów i jego okolice należały do powiatu kolbuszowskiego i ziemie te przeżywały nie najgorszy okres rozwoju, chociaż hr. Zamoyski nie uczestniczył w posiedzeniach Rady Powiatowej. W 1904r. wielki pożar zniszczył miasto Sokołów. Przed pożarem miało ono ponad cztery tysiące mieszkańców, o jeden tysiąc więcej od Kolbuszowej. Połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi. W 1906r. hr. Zamoyski sprzedał sokołowski majątek spółce żydowskiej, która go rozparcelowała. W Sokołowie i w jego okolicy zwiększyła się liczba ludności wiejskiej. Wielu Sokołowian wyjechało za chlebem do Ameryki. Wielu zamożnych mieszczan Sokołowa zdobywało wówczas wykształcenie w rzeszowskim gimnazjum i Seminarium Nauczycielskim i wyjeżdżało z tego miasta w poszukiwaniu pracy.

U progu I wojny światowej liczna grupa młodzieży Sokołowa wstąpiła do Legionów. Ci co przeżyli wojnę zostali oficerami w wojsku i też nie mieszkali w rodzinnym mieście. Ponad wiekowie czas przynależności Sokołowszczyzny do powiatu kolbuszowskiego można podzielić na okresy. Za pierwszy okres można uznać lata niewoli austriackiej, od 1867-1918r. Drugi to lata II Rzeczypospolitej 1918-1939r. Za trzeci to lata II wojny światowej 1939-1944r. i czwarty, okres Polski Ludowej 1944-1975r. Pierwszy okres składa się z dwóch podokresów tj. do pożaru Kolbuszowej w 1900r. i Sokołowa w 1904r. Monarchia austriacka była bogata i urzędnikom, kupcom i rzemieślnikom sprzyjała. Wspomniano wcześniej, że miasto Sokołów miało wówczas swój dobry okres. Drugi podokres to lata I wojny światowej, czas służby wojskowej mężczyzn,

czas zniszczeń, epidemii, chorób i nędzy. U progu II Rzeczypospolitej i na samym jej początku władze nastawione były na utrzymanie dawnych stosunków społeczno-gospodarczych.

Tymczasem wielu chłopów i robotników burzyło się, domagając się poprawy warunków życia pod wpływem nowinek przybywających ze wschodu dawnych żołnierzy służących w królewsko-cesarskiej armii Austro-Węgier, którzy ulegli wpływom rosyjskich wydarzeń tego okresu. Idee komunistyczne przyjmowali, jako pierwsi w powiecie, synowie chłopscy z Sokołowszczyzny, z Górna i Sokołowa. Występowali przeciwko władzy państwowej i ścigali na siebie represje. W tych wymienionych dwóch okresach starostą powiatu kolbuszowskiego był zawsze obcy, mianowany przez władzę nadrzędną. Mieszkał w Kolbuszowej, ale przecież wszyscy Kolbuszowianie nie byli z nim w codziennym kontakcie. Wolę społeczeństwa wobec starosty wyrażała Rada Powiatu. Zasiadali w niej okoliczni księża, właściciele ziemscy, mieszczanie, chłopci i Żydzi. Do września 1939r. niby panowało powiedzenie, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, ale dalej największą rolę w społeczeństwie odgrywali wielcy właściciele ziemscy. Sokołowszczyzna w tym okresie nie miała takiego wpływowego reprezentanta w Radzie Powiatu.

W okresie II wojny światowej starostą powiatu był /landrat/ Walter Twardoń ze Śląska. Upamiętnił się on przeprowadzeniem likwidacji Żydów w powiecie kolbuszowskim. Sam własnoręcznie, ugoszczony przez sokołowską Radę Żydowską jednej czerwcowej nocy zastrzelił około trzydziestu Żydów.

Okupacja niemiecka w powiecie kolbuszowskim zakończyła się w ostatnich dniach lipca 1944r. W Kolbuszowej odrodziło się starostwo i Powiatowa Rada Narodowa. Rada ta nie była wybierana. Wszedł do niej ten, kto się o to postarał. Ale wkrótce przybyli do Kolbuszowej zwolennicy ideologii komunistycznej. W listopadzie tegoż roku Kazimierz Osetek z Górna został starostą, a wicestarostą Julian Szymoniuk z Sokołowa. Pełni obowiązki do czerwca 1946r. W tym okresie rzemieślnicy kolbuszowscy nawiązali kontakty z rzemieślnikami z Sokołowa. Sokołowianie zorganizowali u siebie "Ekspozyturę Cechu Powiatowego". Rzemieślnicy obu miast spotykali się aż do 1975r., do zniesienia powiatów i nie okazywali antypatii. W latach 1957-1972 dzięki aktywnemu działaczowi kolbuszowskiemu, Kazimierzowi Skowrońskiemu posłowi na Sejm wybudowano linię kolejową łączącą Rzeszów, Kolbuszową z Dębą Rozalin i dalej. Powstało okno na świat.

Zaczęły się w Kolbuszowej rozwijać duże zakłady pracy. Ludzie z okolic przybywali do Kolbuszowej. Zakłady te do Kolbuszowej sprowadzili aktywni Kolbuszowianie. Tacy wówczas w Sokołowie nie występowali z takimi inicjatywami. Czyżby energiczni ludzie z Sokołowa wyjechali do Rzeszowa. Sokołowianom było bliżej i po drodze do Rzeszowa - jak twierdzi pan K. Osiniak.

H. Dudzińska

Sprostowanie

W Nr 78 "PK" w artykule: "Prawa człowieka", była: **Marzena Gala**, winno być **Mariola Gola**

Przepraszamy

cd. ze str. 1

jest dla dzikowieckiej straży swego rodzaju prezentacją kultury i wielkanocnej tradycji.

Fakt istnienia przez wiele dziesiątków lat Straży Grobowej w Dzikowcu to załuga kapłanów pracujących w dzikowieckiej parafii, a także wielu pokoleń mieszkańców tej wsi. Obecnie niestety z przykrością należy stwierdzić, że zanika z przyczyn od nas niezależnych zainteresowanie tą piękną tradycją. Jeżeli nadal będzie pogłębiał się ten stan rzeczy to Straż Grobowa w Starym Dzikowcu może podzielić los podobnej organizacji z pobliskiego Raniżowa.

Mam nadzieję, że nowo powstałe stowarzyszenie pod nazwą "Towarzystwo Przyjaciół Dzikowca" postawi na "nogi" dzikowiecką straż.

Marian Sochacki
Stary Dzikowiec

Działalność grupy charytatywnej w Kolbuszowej

Z działalności Grupy Charytatywnej przy Parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

*"Pełnia naszego serca
przejawia się w naszych
czynach,
jak traktują biednego,
jak traktują umierającego,
jak traktują bezdomnych."*

Matka Teresa z Kalkuty

Już kolejny rok prowadzi swoją działalność Sekcja Charytatywna pracująca przy Radzie Parafialnej naszego Kościoła. Działalność jej inspirują ludzie dobrej woli, dzięki ich pomocy można było wesprzeć finansowo i materialnie najbardziej potrzebujące rodziny wielodzietne i osoby samotne.

Składamy serdeczne podziękowania ni-

żej wymienionym właścicielom kolbuszowskich firm i hurtowni za wsparcie finansowe i produkty spożywcze: Firmie OREX, WILK-POL, SPHP-Pług, P.P.H.U. "Marwo", hurtowni pani Caca i p.Foryś, Cukierni pani Safin oraz dyrekcji "Prefabetu".

Ponadto składamy podziękowania Bohdanowi Małaczyńskiemu i Janowi Dudzińskiemu za przeznaczenie drewna opałowego na potrzeby Jadłodajni "Caritas" w Kolbuszowej. W codziennej pracy charytatywnej Sekcja jest wspierana przez ks. proboszcza Jana Gutę i jej opiekuna ks. Jana Brońskiego. Członkowie sekcji również starają się wypracowywać pieniądze na jej po-

trzeby. Przykładem takiej działalności może być zorganizowanie charytatywnego balu sylwestrowego z udziałem ks. dziekana Stanisława Wójcika, ks. proboszcza Jana Guty, ks. Jana Brońskiego oraz przedstawicieli władz gminnych i starostwa. Wypracowane pieniądze zostały przeznaczone na pomoc najbardziej potrzebującym rodzinom parafii. W sekcji tej pracują: Maria Maziarz, Maria Krogulec, Zofia Sudoł, Lidia Świdrak, Józefa Wielgosz, Bogumiła Puzio, Janina Jadach, Kazimiera Łagowska, Jan Skowroński. Pracą grupy kieruje Ewa Wójcicka.

Zapraszamy do współpracy wszystkich, którym "leży na sercu" dobro drugiego człowieka.

**B.P.
J.J.**

Wymiana czy zamiana?

Ta sytuacja, która zdarzyła się w pewnej gminie R na Pomorzu nie potwierdziła, że złego to nawet лихо nie weźmie. Otóż Gmina to miała swoich włodarzy, którzy żyli w niezgodzie. Jeden z nich straciwszy w niej stózek nie pracował w żadnej Komisji. Nawet nie wiedział, że jest osobą bardzo wartościową, a tak się okazało w "targu" z władzą Rejonowego ZOZ w K. Gdy rajcy z miejscowości M. Gminy R. domagali się w 1995r. z ZOZ stomatologa dla swego Ośrodka Zdrowia, zawsze słyszeli, że go brak, a wykształcenie go trwa 6 lat. W obsadzie tego stanowiska pomogło samo życie. 11.06.1996r. odbywała się Sesja Rady Gminy, gdzie radni zgodnie z ustawą mają wyznaczyć osobę na członka Rady Nadzorczej ZOZ w K. Tutaj do w/w kolechdy zwrócili się do niego. Nie pracujesz w żadnej Komisji idź do Rady Nadzorczej to chociaż będziemy wiedzieli co się tam dzieje. Uległ namowom i przy 20 radnych 14 głosami przeszedł, pozostawiając rywala za sobą. Ale to początek "kabaretu". Nazajutrz dzwoni dyrektor ZOZ pan S. do Przewodniczącego Rady pana K. z ofertą.

Odwroćcie kartę - wybierzcie innego członka to dam Wam stomatologa. Przewodniczący na to nie reaguje. Gdy Przewodniczący K. spotyka radnego P.E. informuje go o propozycji dyrektora ZOZ. Radny drapiąc się za uchem mówi: no jakby tak dał stomatologa to może by i dobrze było. Tutaj pan przewodniczący zdradził wypowiedź kolegi radnego. Ale dyrektor ponawia ofertę - odpowiedzi brak. Dyrektor S. wykręca telefon do innego radnego N. i przedstawia ofertę wymiany-zamiany. Temat jest na Zarządzie Rady. Nikt nie podejmuje tematu. Na następnym posiedzeniu sprawa zmiany członka Rady Nadzorczej ZOZ pana D. na innego wzamian za stomatologa nie dochodzi do finału.

Na następnym posiedzeniu Zarządu radny N. oznajmia: Dyrektor ZOZ pan S. do stomatologa dokłada protetyka do miejscowości M. I tym razem brak finału. Stan ten trwa do 26.09.1996r., bo w tym dniu na Sesji Rady Gminy dyrektor ZOZ pan S. przedstawia swoją propozycję. Na Sesję Rady Gminy wybrany członek pan D. spóźnia się. Wchodząc na salę zauważa, że pan S. dyrektor ZOZ przemawia gestykułując rękami, poprawia co chwilę okulary, wygłasza-

jąc mowę pochwalną na rzecz kontrkandydata w wyborach na członka rady pana P. Uznał on, że kabaret dalej trwa. Widząc z boku siedzącego pana ze znaczną łysinką z głową w ramionach, intuicyjnie skojarzył go z z-cą dyrektora ZOZ z panem M. Podszedł do niego i szeptem zagadał. Jestem D., chciałbym z panem porozmawiać. Usłyszał bardzo proszę. Pan D. poprosił przewodniczącego rady czy może skorzysta z jego biura.

Ten skinał głową. Gdy pokonywali schody biegnące do biura, jego gość przerósł oczekiwania proszącego, bo oznajmił mu wylewnie, że czas najwyższy temu członkowi zrobić (tutaj wydał syczące k.k.) i palcem przejechał po własnej szyi. Usiadwszy w biurze przewodniczącego, członek rady pan D. zamienił się w słuch, gdy wylewnym głosem gość oznajmia, "że dobrze byłoby aby odwrócić tą sytuację gdyż pan D. był wójtem, on się zna na inwestycjach a jakby jeszcze w Radzie Nadzorczej ZOZ dogadali się z członkiem z gminy K. panem F. to byśmy mieli przechlapane. (mówi pan M. o panu D. w obecności pana D. , nie wiedząc, że mówi do pana D) A wie pan-kontynuuje dalej pan M-przecież, że różnie trzeba robić. Temu zabrać innemu dać, ale o sobie przecież trzeba pamiętać. Ja przez tych oszołomów z Solidarności to musiałem do Ameryki wyjechać dobrze, że rządy Jaruzelskiego nastąpiły to za jego czasów sobie nerkę (sztuczna nerka) doprowadziłem do porządku - ciągnie dalej. Pan D. mówi: "toś pan miał ciężkie życie". Ale dyskusję przerywa wchodzący radny P.B. i zaprasza pana D. do głosowania. ten odmawia pójścia na głosowanie oznajmiając, że tu ma ciekawszą rozmowę. Patrząc gościowi w jego piękne oczy i słuchając jego zwierzeń o ciężkiej zawodowej doli, pan D. zastanawia się czy dalej słuchać czy nie oznajmić mu , że : to ja jestem tym niechcianym członkiem jego Rady Nadzorczej, ale z tej sytuacji wywabia go radny D.W., który oznajmia mu, że głosami 4 do 3 nowym członkiem Rady Nadzorczej ZOZ w K. został pan P. (kontrkandydat w pierwszych wyborach). Wtenczas wstając pan D. zaprasza gościa na dół wcześniej zwracając się do niego tymi słowami: " Teraz spadnie twoja głowa i - o wilku mowa, D. jestem..."Jego gość-rozmówca obłany potem z resztką zlepionych włosów na głowie, musi słuchać wypowiedzi adwersarza,

który się go zapytuje : " Panie dyrektorze M. co będzie jak zacznie pan w każdej gminie wymieniać członka Rady Nadzorczej na stomatologa i protetyka, co będzie gdy dowie się o tym wojewoda, sejmik wojewódzki, gdzie są dziennikarze a co będzie jak się dowie Drozda? Jego rozmówcy opadły ramiona, teczka dotyka ziemi, pot się z niego zimny leje jakby piec hutniczy obsługiwał. Zeszli na salę obrad, gdzie dyrektor S. kończy i żegna się z Radą, dziękując Radzie, że załatwił to co chciał i "jak nie ma nikt do nas, to nas obowiązki wzywają" i opuścili salę. Niedawny jeszcze członek pan D. zabrał głos dziękując niektóremu po nazwisku za zrobienie złotego interesu. Gdy dyskusja na ten temat trwała, drzwi do sali otworzyła pani sekretarka i wywołała pana D. Za jej plecami stali panowie dyrektorzy ZOZ, pan S. i pan M. cali w purpurze. Panie E. (tu wymienił jego imię) ja przepraszam, nieprzemyśleliśmy tego dobrze ale tego nie będziemy odwoływać. Natomiast dyrektor M. zwraca się do niego słowami: " Broń Boże do prasy, radia czy telewizji, moja Nerka i reputacja", a on im odpowiada " Cnota sama się obroni". Dla bezpieczeństwa dyr. M. odbył w najbliższą niedzielę wycieczkę, by jak mówi jego Nerka i reputacja nie ucierpiała. Od godz. 10⁰⁰ - 15³⁰ pan M. musiał odbyć przymusowy sen w samochodzie, bo pan D. w tym czasie zbierał w lesie grzyby. Było by to w zapomnieniu, ale los tak zrzucił, że obaj z panem dyr. M. pan D. zostali radnymi powiatowymi z jednej listy wyborczej. Przy osobistych prezentacjach pan D. usłyszał, że obecnie dyr. M. dalej pełni funkcję z-cy dyr. ZOZ, ale jest bardzo aktywny.

Usłyszał również, że pan M. cierpi nie przez "Solidarność", ale tylko dla "Solidarności", szeptuje strukturalom organizacyjnym, kościelnym i swojej parafii a nawet jako "lider" radnych został szefem grupy i jak mi teraz miło patrzeć jemu w oczy.

Wymiana-zamiana korzystna gdyż za jedną zmianę miejscowość M. otrzymała dwóch fachowców, tylko ciśnie się pytanie : czy nie braknie dyrektorów fachowców przy takiej wymianie w każdej gminie obsługiwanej przez ZOZ K.?

Ja niżej podpisany oświadczam, że podobna sytuacja przytrafiła mi się w życiu.

Eugeniusz Dec

Przy okazji pan D. dowiedział się, że jest wart dwóch wykształconych fachowców, bo za tamtego nic nie oferują.

Sercem - Polak, Rodem - Warszawianin A talentem - światła obywatel

W tym roku cała Polska i cały świat kultury obchodzą uroczyste "Rok Chopinowski", mija właśnie 150 lat od chwili śmierci największego polskiego kompozytora doby romantycznej - **Fryderyka Chopina**. Data jego narodzin nie jest dokładnie znana. Powszechnie przyjmuje się, iż był to dzień **22 lutego 1810 roku**. Jednak matka kompozytora w jednym z listów podała datę 1 marca.

Chopin urodził się w skromnym domu w posiadłości hr. Skarbka w Żelazowej Woli pod Warszawą. Wkrótce po narodzinach Fryderyka cała rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie ojciec kompozytora - Mikołaj Chopin - został profesorem języka francuskiego w Liceum Warszawskim.

Wcześniej objawił się niezwykle talent muzyczny Fryderyka. Swego pierwszego nauczyciela fortepianu, Wojciecha Żywego, zadziwił postępami i bardzo szybko przerósł umiejętności. Dalsze studia - teraz już

kompozytorskie - odbywa Chopin (od 12 roku życia) pod kierunkiem Józefa Elsnera, dyrektora Szkoły Głównej Muzyki. W protokole z ostatniego egzaminu w konserwatorium napisano: "F. Chopin - szczególna zdatność. Geniusz muzyczny."

Jako kilkunastoletni chłopiec miał już w swoim dorobku twórczym w pełni dojrzałe polonezy, mazurki, pierwsze walce, sonatę fortepianową i wiele innych.

Gdy w 1831 roku przybywa do Paryża ma już za sobą wiele koncertów i spotkań ze światem muzycznym Wiednia i Monachium. Na czas jego pobytu w Wiedniu przypadają tragiczne dni powstania listopadowego. Fakty te odciskają mocne piętno na stanie duchowym kompozytora, co też znajduje odzwierciedlenie w jego twórczości.

W Paryżu, choć otoczony najwybitniejszymi umysłami Europy, wciąż czuje się samotny. Nieudane narzeczeństwo z Marią

Wodzińską i dziesięcioletnia przyjaźń z George Sand, która prowadzi własne życie intelektualne i artystyczne, stan ten dodatkowo pogłębiają. Jedyną radością są krótkie spotkania z rodziną. Fryderyk wciąż podróżuje, bardzo dużo komponuje, ale jego zdrowie podupada.

Gdy Chopin umierał na rękę swej siostry Ludwiki i kilku najbliższych przyjaciół, cały czas myślał o kraju. Swoje serce kazał przywieźć do Polski. Umieszczone w kościele św. Krzyża w Warszawie, uchronione przed wandalizmem okupanta, powróciło tam po ostatniej wojnie jako jedna z najcenniejszych relikwii narodowych. Grób Chopina na cmentarzu Pere Lachaise jest miejscem pielgrzymek wszystkich Polaków przybywających do Paryża. A data śmierci - 17 października 1849 roku - wyryta jest w pamięci narodu.

(-)

"Dlaczego" - odpowiedź na pytanie

Proszę pana Mieczysława Godlewskiego, ważnego obrońcę prawdy, o przekazanie prof. Aleksandrowi Gelli moich słów przeproszenia za to, że w książce pt. "Tajne nauczanie gimnazjalno-licealne w Kolbuszowej w latach 1941-1944" zawierającej relacje mgr Zygmunta Żytkowskiego o tym nauczaniu; błędnie się wyraziłam o matce prof. A. Gelli i o nim samym. O tym, że nazwisko Gella ma być pochodzenia włoskiego nadmieniał mi kiedyś sam prof. A. Gella.

Nie powiedział mi on jednak o ślubie jego matki z panem W. Marczewskim, a niektórzy mieszkańcy Huty Komorowskiej i Majdanu Królewskiego sądzą, że może osoba ta była Żydówką, przeżywającą wojnę i okupację z synem w Hucie Komorowskiej i ja uległam tej sugestii.

Za tę niewłaściwość jeszcze raz przepraszam prof. A. Gallę. Podkreślam jesz-

cze, że w materiałach pozostawionych przez mgr Z. Żytkowskiego, dotyczących wojennego tajnego nauczania gimnazjalnego w Kolbuszowej, nie ma zapisu, że Aleksander Gella złożył na wiosnę 1944r. egzamin dojrzałości przed tajną powiatową Komisją Egzaminacyjną, której Z. Żytkowski przewodniczył.

Ośmielam się też wspomnieć, że prof. A. Gella, bardzo zdolny i pracowity historyk i socjolog, autor wspaniałych książek, umie dbać o kształtowanie swojej opinii.

W latach 1967-1997 pisał i pracował w USA, a jednak życiorys jego znajduje się w książce "Kto jest kim w Polsce", wydanej w Warszawie w 1993r.

Z poważaniem
Halina Dudzińska



Usługi radiestezyjne

mgr Eugeniusz Janczyk
ul. Piłsudskiego 12/7
36-100 Kolbuszowa

Tel: 22 72-689

PLAN MIASTA

Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy STAL - BET

Adam Foryś

36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Wiktora 15,
tel. (0-17) 22 72 047

Zapraszamy na zakupy hurt-detal oferując w cenach konkurencyjnych:

- płytki ceramiczne
- kleje
- armatura żelazkowa

Czynne od 8⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota od 8⁰⁰ - 15⁰⁰
Ponadto oferujemy beton z transportem.

1

SIM-KAR

36-100 Kolbuszowa, ul 11 Listopada 13,
tel. 2272 666 (obok Dworca PKP i PKS)

Oferujemy: części zamienne: FIAT
i DAEWOO, oraz do samochodów
zagranicznych (w tym japońskich).

Również: akumulatory,
opony
inne akcesoria

Czynne w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 15⁰⁰

2

FHU "Super Czas"

Stanisław Jadach

36-100 Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 13,
(obok dworca PKS-PKP)
tel. (0-17) 283 70 96

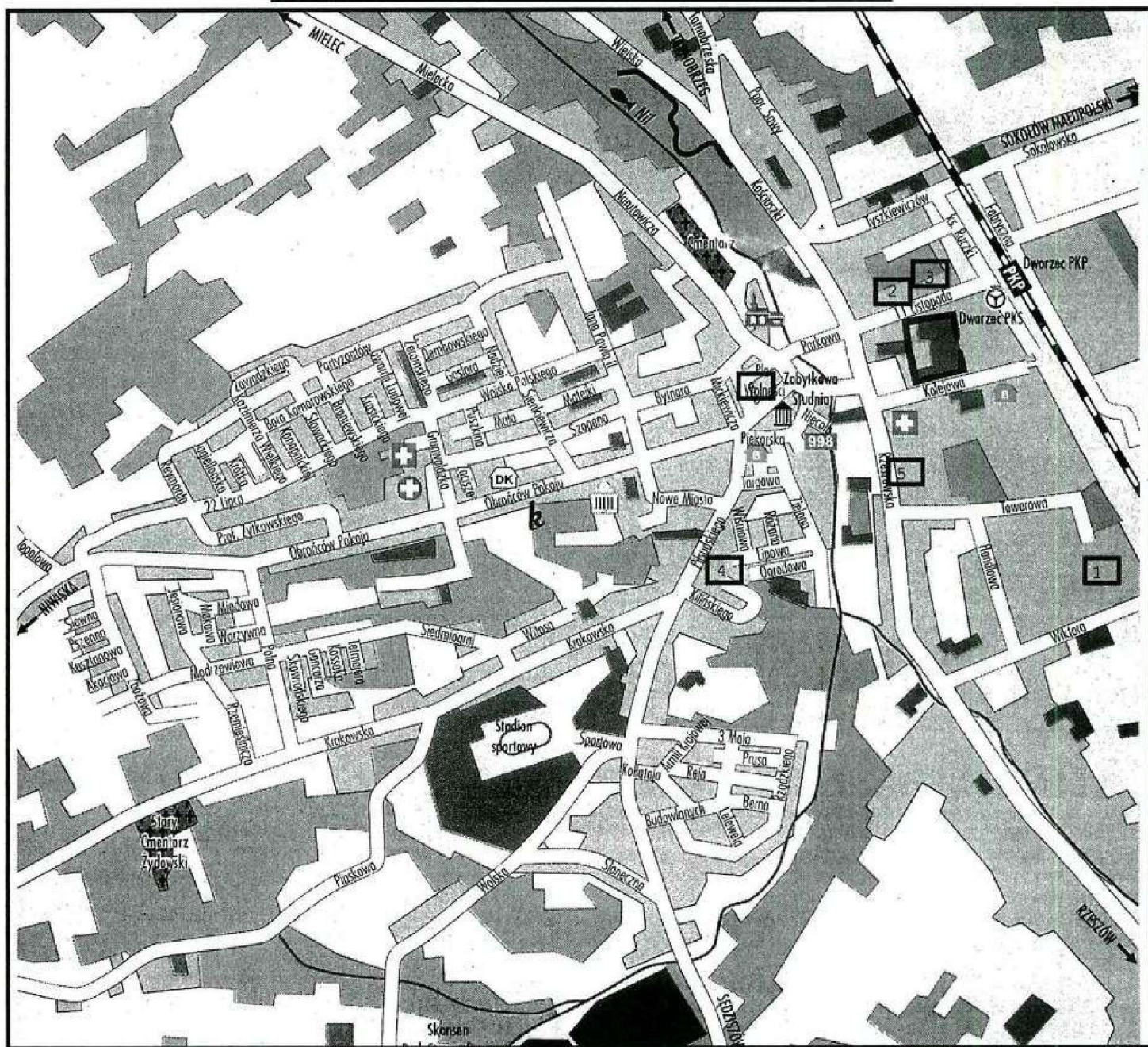
Sprzedaż:

- zegarków
- zegarów
- budzików
- kalkulatorów
- innego asortymentu

Usługi zegarmistrzowskie
Gwarantujemy wysoką
jakość towarów i usług.

3

Poznaj swoje miasto ... KOLBUSZOWA



PLAN MIASTA

PAKFOL S.C.

Kolbuszowa, ul. Kilińskiego 4
(boczna Piłsudskiego, tel. (0-17) 2273 241,
tel./fax (0-17) 2273 240

Tadeusz Serafin

&

Stanisław Skowroński

Oferuje do sprzedaży:

- rękaw foliowy PE bezbarwny ● rękaw foliowy PE kolorowy ● taśmy foliowe termokurczliwe ● woreczki z folii (wszystkie wymiary) ● worki na śmieci ● nadruk w czterech kolorach ● reklamówki ● ciągnięcie rekawa z powierzonego PE.

4

OKNA

**Drewno PCV Aluminium
Szyby niskoemisyjne**

$k=1,1 \text{ W/m}^2$

tel. (0-17) 22 72 594

PHU Posejdon, ul. Rzeszowska 7
36-100 Kolbuszowa (budynek LOK)

5

PPHU "JUPITER"

36-100 Kolbuszowa, Plac Wolności 31

(obok piekarni)

tel. (0-17) 28 37 077

kom. 0 601 83 64 21

Czynne w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 13⁰⁰

Oferujemy:

- komputery
- kasy fiskalne
- atr. biurowe
- akcesoria

6

Zjazd Samorządu Lekarskiego w Weryni

W dniu 20.03.1999r. w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni odbył się pierwszy na ziemi kolbuszowskiej, a trzynasty od chwili powstania w 1989 roku Zjazd Samorządu Lekarskiego byłego województwa rzeszowskiego. Gośćmi Zjazdu byli przedstawiciele sąsiednich Izb Lekarskich z Przemyśla, Krosna i Tarnobrzegu z którymi jesienią samorząd rzeszowski stworzył Podkarpacką Izbę Lekarską. Uczestników Zjazdu powitali, życząc konstruktywnych obrad, starosta powiatu kolbuszowskiego Zbigniew Lenart, burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec, zastępca dyrektora ZOZ Kolbuszowa Mieczysław Maziarz.

Zjazd otrzymał telegram od pani poseł Bar-

bary Frączek i Marszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Podkarpackiego. Po oficjalnym otwarciu Zjazdu minutą ciszy uczczono pamięć 24 kolegów zmarłych w 1998 roku / w tym również naszego kolegę Zbigniewa Fliśsa/. W trakcie zjazdu dyskutowano nad sprawozdaniami Przewodniczącego, Skarbnika i Komisji Problemowych Okręgowej Rady Lekarskiej w Rzeszowie. Uchwalono absolutorium Okręgowej Radzie Lekarskiej i przyjęto budżet na 1999r.

W drugiej części po żywej dyskusji podjęto uchwały, apele i oświadczenia dotyczące obecnej sytuacji jednostek służby zdrowia reprezentowanych przez delegatów. Podkreślono brak wpływu przedstawicieli samorządu na

decyzje podejmowane przez kierowników placówek służby zdrowia dotyczących restrukturyzacji ochrony zdrowia, obniżenia standardu usług medycznych, brak informacji dla pacjentów i lekarzy o zmianach przepisów w chwili wprowadzania reformy, duże obawy niesie zbyt mała wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne, która grozi zamknięciem kilku szpitali, oddziałów, poradni specjalistycznych województwa podkarpackiego.

Konieczna jest zmiana ustawy o samorządzie lekarskim, abyśmy mogli być partnerami w negocjacjach z Kasą Chorych, jak również z kierownikami-menedżerami placówek służby zdrowia. Organizacja Zjazdu była możliwa dzięki dużej życzliwości, ogromnemu nakładowi pracy uczniów, nauczycieli, kadry kierowniczej, a szczególnie dyrektorowi ZSR Tadeuszowi Kubiś.

Dr n.med. Jarosław Ragan



Alleluja, biją dzwony...

Noc Zmartwychwstania - Wielka Noc - jest przeżyciem na nowo tej właśnie rzeczywistości, wraz z Chrystusem Zmartwychwstałym. Sakramentem, który wszczepia nas w Misterium Paschalne - w triumf Chrystusa nad grzechem i śmiercią i w wieczne życie Chrystusa - jest Chrzest. Dlatego w tę świętą noc święci się wodę chrzcielną i cała społeczność wiernych odnawia obietnice chrzcielne. Ta noc jest świętem narodzin Kościoła i narodzin każdego z nas dla Boga i dla życia wiecznego. W obrzędach Wigilii Wielkanocnej odróżniamy trzy części:

1. liturgię światła,
2. liturgię wody chrzcielnej,
3. mszę świętą rezurekcyjną.

Zbawiciel przeszedł zwycięsko przez śmierć, wyzwolił nas spod władzy śmierci, szatana, grzechu i umożliwił nam przejście do nowego życia. Zjednoczeni z Jezusem cieszymy się jego zwycięstwem.

*"Niech w święto radosne Paschalnej ofiary,
Składają wierni uwielbieni swych dary,
Odkupił swe owoce Baranek bez skazy,
Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmaży.*

*Śmierć zwała się z życiem i w boju, o dziwy,
Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy!
Maryjo, Ty powiedz coś w drodze widziała?
Jam Zmartwychwstałego blas chwały ujrziała".*

Cudowny jest wielkanocny nastrój wczesnego świtu niedzielnego. Dźwięk dzwonów w pogodny wiosenny poranek ma szczególny ton. W wielu legendach i opowieściach ludowych do wielkanocnych dzwonów przywiązywano szczególną wagę. - Miały one obudzić śpiących rycerzy w Tatrach, by poszli walczyć o wolność kraju. Ich ton poruszał nawet najbardziej zatwardziałe serca, niezgodnych sąsiadów i z okazji świąt czynili oni między sobą pokój. Dźwięk dzwonów skutecznie niweczył podobno wszystkie złe moce oraz czary. Kruszył lody, ostatnie już lody na rzekach i otwierał drogę prawdziwej wiosnie. Święta Wielkanocne w naszym kraju mają długą i skomplikowaną tradycję. Chętnie się poddajemy starym i nowym obyczajom, ponieważ cieszymy się wiosną, wiosennymi porządkami w naszych domach, które stoją otworem na przyjęcie słońca i rodzinnych gości. Dbamy nie tylko o czystość naszego ciała, ale i duszy, by zmartwychwstała z grzechów i cieszyła się urokiem wiosny i wolnością - aby świąteczny nastrój nie opuszczał nas długo i zapanowała prawdziwa przyjaźń i zgoda, bo tej ostatniej nam niestety brakuje, a wiemy doskonale, że "zgoda buduje, a niezgoda rujnuje".

Maria Chruściel

Sprostowanie

W związku z artykułem "Jadłodajnia parafialna dla potrzebujących" zamieszczonym w 78 nr-e Przeglądu Kolbuszowskiego poczułam się w obowiązku wyjaśnienia niektórych informacji. Jadłodajnia powstała z inicjatywy ks. proboszcza Jana Guta, który sfinansował kapitalny remont pomieszczeń i wyposażył w niezbędne meble i urządzenia sanitarne. Grupa Charytatywna dofinansowała do remontu 2000zł. Członkowie grupy charytatywnej wysprzątała pomieszczenia, wyposażyli w środki czystości i naczynia. Ponadto członkowie grupy charytatywnej uzyskany dochód z "Balu Sylwestrowego" przeznaczili na utrzymanie Jadłodajni. Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej poparł nasze wysiłki i przekazał kwotę 2100 zł na konto parafialne z przeznaczeniem na ten cel. Nie można pominąć wiernych, którzy swoimi datkami w każdą środę na nowenach do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy wspierają działalność grupy charytatywnej. Życzeniem grupy charytatywnej jest, aby jej działalność była anonimowa. Skoro jednak autorka podała skład osobowy grupy - uzupełniam go o nazwisko Marii Maziarz i Jana Skowrońskiego. Całością grupy koordynuje ks. Jan Broński. Tą drogą pragnę serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom i życzyć im - z okazji zbliżających się Świąt błogosławieństwa Chrystusa Zmartwychwstałego.

Bóg zapłać.

Ewa Wójcicka

Przew. Grupy Charytatywnej

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza I publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości własności Miasta i Gminy Kolbuszowa

Przedmiotem przetargu jest:

1. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej Górnej oznaczona nr ew. 2325/4 o powierzchni 6 arów, objęta KW 21 819, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkalno-usługowej, z ceną wywoławczą - **2150 zł**
2. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej Górnej przy drodze Kolbuszowa-Rzeszów, oznaczona nr ew. 1847/14 o powierzchni 8 arów, objęta KW 21 819, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkalno-usługowej, położona częściowo w projektowanym pasie drogowym, z ceną wywoławczą - **4340 zł**
3. Zabudowana nieruchomość gruntu-

wa położona w Nowej Wsi, oznaczona nr ew. 1043/5 o powierzchni 5 arów, objęta KW. 18 735, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego na cele usługowo-handlowe. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem murowanym jednokondygnacyjnym o powierzchni zabudowy 177,8 m². Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 130 m². z ceną wywoławczą - **3700 zł**

Cena wywoławcza budynku zawiera podatek VAT w wysokości 22%.

Przetarg odbędzie się w dniu **15.04.1999r.** o godzinie 10-tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej ul.Obrońców Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem w kasie Urzędu w gotówce.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika,

który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy,

Przetarg prowadzony będzie wg zasad określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13.01.1998r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy. / Dz.U.Nr 9 poz.30/.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokoju nr 15 lub telefonicznie pod nr 22-71-333 w godzinach 8-15-ta.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

Nowa sieć szkół podstawowych i gimnazjów w gminie Kolbuszowa

W dniu 26 lutego 1999r. weszła w życie ustawa: Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego. Ustawa ta nałożyła obowiązek na samorządy gminne uchwalenia nowej sieci szkół podstawowych i gimnazjów. Zgodnie z założeniami reformy dotychczasowe ośmioklasowe szkoły podstawowe z dniem 1 września 1999r. zostają przekształcone w sześcioklasowe. Uczniowie obecnej szóstej klasy staną się gimnazjalistami. Nauka w gimnazjum będzie trwać trzy lata.

Przed Radą Miejską w Kolbuszowej w pierwszej kolejności stanął problem likwidacji szkół filialnych w Świerczowie, Hucie Przedborskiej i oddziałów zamiejscowych w Kłapówce i Porębach Kupieńskich. Główną przyczyną podjętych w dniu 24 lutego 1999r. uchwał w sprawie

likwidacji wyżej wymienionych szkół jest dramatyczny spadek liczby dzieci. Gdyby je zachować, to klasy liczyłyby do 2 - 3 uczniów.

Niestety ważnym zadaniem było przekształcenie 12 ośmioklasowych szkół podstawowych w sześcioklasowe. W podjętych w tej sprawie uchwałach określono precyzyjnie obwody szkół. Obwody szkolne mają na celu ustalenie kontroli realizacji obowiązku szkolnego. Dzieci mogą jednak uczęszczać do innej szkoły. Przyjęcia uczniów z innych obwodów należą do kompetencji dyrektora szkoły.

W dniu 12 marca br. Rada Miejska w Kolbuszowej oprócz przekształcenia szkół podstawowych podjęła uchwały dotyczące sieci gimnazjów. Utworzono dwa gimnazja w Kolbuszowej: Gimna-

zjum Nr 1 przy ulicy Kościuszki i Gimnazjum Nr 2 przy ulicy Obrońców Pokoju z oddziałami w Widelce. Dwa duże gimnazja umożliwią uczniom optymalne warunki kształcenia. Uzyskają oni znacznie lepszą ofertę edukacyjną pod względem bazy, środków i pomocy dydaktycznych. Nauczyciel gimnazjum w przyszłości nie będzie musiał łączyć etatu w gimnazjum i szkole podstawowej.

W najbliższym czasie Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej znacznie realizować podjęte uchwały. W terminie do dnia 31 marca br. Sporządzi się dokumentację związaną z przekształceniem organizacyjnym szkół podstawowych oraz tworzenia gimnazjów, do dnia 15 kwietnia powierzy stanowiska dyrektorów gimnazjów, do 30 maja zatwierdzi arkusze organizacyjne szkół podstawowych i gimnazjów.

Serwis przygotowali
pracownicy
UMiG Kolbuszowa

MOJE WSPOMNIENIA Z TAMTYCH LAT

*"Kochasz ty dom rodzinny,
co wśród burz w zwątpienia dnie,
gdy w duszę ci uderzy grom
wspomnieniem twym ocalę cię.*

M. Konopnicka.

W dziejach historycznych państw są ważne daty i okresy. Taką datą w dziejach Europy i Polski był rok 1956. nadzieję Polaków na prawdziwą radość z zakończenia wojny spełżyły na niczym. Zamiast upragnionej po okropnościach ostatnich lat wolności nastąpiły lata represji. Na tych którzy nie pogodzili się z władzą ludową przyniesioną na bagnatach przez "sprzymierzeńców" ze wschodu, posypały się represje, terror panował na każdym kroku. Ginęli najlepsi synowie Narodu, którzy przez całe lata wojny życie swoje ofiarowali na wszystkich frontach w walce z wrogiem. Odczuli szczególnie ci Polacy, którzy walczyli na zachodzie u boku alianatów. Większa część powracała do kraju z nadzieją oddanie swoich sił Ojczyźnie i tu Ich spotkał okropny los. Więzienia zapełniły się ludźmi którzy inaczej pojmowali wolność. Całymi dniami nadawane były w radiu relacje o rzekomych zdrajcach.

Wyroki śmierci, dożywotniego więzienia, wywózki na procesy w Moskwie. Pamiętam komentowanie tych procesów z sal sądowych przez sprawozdawców. Jednym z nich była Wanda Odolska, która z wielką zaciętością przedstawiała sylwetki rzekomych wrogów PRL. Jak wielkie wrażenie wywarł na mnie nadany przez nią komentarz z procesu naszego rodaka z Weryni, oficera AK-Batorego. Procesy były prowadzone przez oficerów NKWD i pracowników UB. Kto mógł się ośmielić kwestionować wyroki panów życia i śmierci. Na nic się zdały prośby rodzin o ułaskawienie, darowanie życia skazanym. Władza ludowa była nie ublagana. Celem jej było wyniszczenie reszty inteligencji polskiej i patriotów, którzy mogli by zagrozić drodze socjalizmowi w Polsce. Wątpię czy ten, kto nie przeżył tego okresu może zrozumieć jego tragizm. Po tragicznych latach, rok 1956 przyniósł pewne nadzieje i wiarę na przyszłe lepszych dni dla Polski.

Z wielką radością przyjmowali ludzie wiadomości nadchodzące z Poznania. Ileż smutku przyniosły echa o stłumieniu powstania na Węgrzech. Jednym słowem była to "Wiosna Ludów" W takim to czasie rozpoczynałem moją przyszłą pracę nauczyciela której pozostałem wierny przez 35 lat. Moim marzeniem była praca na wsi wśród dzieci wiejskich. Poezja Jana Kasprówicza i Marii Konopnickiej, która poruszała dół dziecka wiejskiego już od spotkania się z nią wywarła na mnie wielkie wrażenie. Dziecko wiejskie i jego ciężka dola były dla mnie drogowskazem, że tam jest moje miejsce pracy. Pamiętam czasy przed drugą wojną światową, gdy chodziłem do szkoły. W okresie jesiennym, kiedy szron na polach pokrył ziemię, zdarzało się że dzieci biedniejszych rodzin boso chodziły do szkoły.

Buty były luksusem jedna para często musiała wystarczyć dla dwójki dzieci. Jedno szło rano drugie po południu. Pierwszą pracę jako nauczyciel otrzymałem w szkole podstawowej w Porębach Kupieńskich. Otrzy-

manie zatrudnienia w dużym stopniu zawdzięczałem dyr. liceum Henrykowi Gradowskiemu i jego opinii o mojej przydatności do zawodu nauczyciela. Rozpoczyna się moja przyszła wędrówka po odległych wiejskich szkołach. Droga do Poręb Kupieńskich była taka jak wiele innych dróg w tym czasie: ilasta, błotnista z koleinami w których po deszczu zbierała się woda. Na początku miałem trochę szczęścia. Kolega z którym ucześnie do liceum Eugeniusz Zuber pochodził z Poręb Kupieńskich, a jego żona była nauczycielką w tamtejszej szkole.

Zaoferowali mi wspólne mieszkanie razem z nimi. Był to piękny gest z ich strony, gdyż oni również wynajmowali mieszkanie u rodziców. Następnym etapem było zgłoszenie się u kierownika szkoły, którym była pani Władysława Draus. Szkoła, w której miałem pracować była drewnianym budynkiem z dwiema izbami lekcyjnymi.

Wymiar godzin który mnie obowiązywał wynosił 32 godziny. Szybko znalazłem wspólny język z uczniami. Z zapałem oddałem się mojej pracy. Chciałem wtłoczyć jak najwięcej wiadomości do małych główek. Dzieci były bardzo chętne do nauki. W moich przewidywaniach nie myślałem że z dziećmi wiejskimi w przyszłości będzie się mi dobrze pracowało.

Codzienna droga przez las do szkoły sprawiała mi dużą przyjemność. Co może być piękniejsze niż przyroda, śpiew ptaków, śmigające po drzewach wiewiórki. W tym czasie w mojej rodzimej miejscowości nastąpiły zmiany. Staraniem mieszkańców Dubosu zostaliśmy podłączeni do radiowęzła w Kolbuszowej. W każdym domu został zainstalowany głośnik (kotchożnik). Było to ważne wydarzenie w życiu ludzi. Obok muzyki i innych audycji większą część programu zajmowały audycje sławiące dobrodziejstwa socjalizmu płynące dla Polaków ze Związku Radzieckiego.

Nadawane były również audycje z powiatu. Pamiętam przemówienie w wieczór wigilijny 1956 roku przez dr Kazimierza Skowrońskiego, który jako poseł zapewnił społeczeństwo, że wywalczona została budowa li-

nii kolejowej Rzeszów-Nowa Dęba. W tym roku nadano również pierwsze popularne słuchowisko pt. "Matysiakowie". Pod wpływem tych wydarzeń Święta Bożego Narodzenia przebiegały w radosnym nastroju. Od września zostałem skierowany na uzupełnienie wykształcenia pedagogicznego na tzw. Komisję Rejonową w Gorlicach. Było to skrócone liceum pedagogiczne. Obowiązywały przedmioty związane z nauczaniem w szkole.

Co dwa tygodnie w soboty i niedzielę słuchacze byli zobowiązani do wzięcia udziału w szkoleniu. Ferie świąteczne również były przeznaczone na ten cel. W powiecie kolbuszowskim kilka osób podjęło tę formę kształcenia. Same dojazdy były fatalne. Do Rzeszowa kursowały PKS-y, ale dalszy dojazd to PKP z przesiadkami. Np. w Jaśle na pociąg do Gorlic czekało się 3 godziny w nocy przy małym piecyku który stał na środku prowizorycznej poczekalni (stacja była całkowicie zniszczona w czasie ostatniej wojny) następną przesiadką były Zagórzany i znów czekanie. Dopiero o godzinie 3-iej po północy dotarło się na miejsce.

Powrót po wykładach nie był lepszy. Zdarzało się że w Rzeszowie po ostatnim PKS-ie zostało wspomnienie. Trzeba było czekać od wieczora aż do rana na poczekalni. Następnie bez snu szło się do pracy. Na to nie było żadnej rady.

Wymagania ze strony wykładowców były bardzo duże. Nie było żadnych ulg. Każdy skrzętnie notował wykłady, by później wszystko wtłoczyć do głowy. Na dodatek stałe zadawane prace piśmienne. Do dziś pamiętam wykładowcę o nazwisku Marciszewski. Wykładał psychologię, historię, wychowanie, metodykę. Był on postrachem wszystkich. Jednak należy stwierdzić, że w głowach słuchaczy na długie lata pozostawały wiadomości. Po ferii świątecznych, kiedy zabierałem się do dalszej pracy w szkole w Porębach Kupieńskich zostałem wezwany do Wydziału Oświaty, gdzie inspektor Trznadel oznajmił mi, że zostałem przeniesiony do Jagodnika. Stwierdził on, że jestem kawalerem, więc nic nie stoi na przeszkodzie żeby



Budynek Szkoły Podstawowej w Porębach Kupieńskich

pomóc w innej szkole. Były to tzw. zastępstwa za nauczycieli idących na urlopy macierzyńskie. Cóż było robić. Westchnąłem ciężko i ruszyłem na oglądnięcie nowej placówki. Po 42 latach jesienią 1998r.

Odwiedziłem szkołę w której pierwszy raz stanąłem przed uczniami, by przekazać im wiedzę potrzebną w przyszłym życiu. Szkoła ta sama tylko na placu szkolnym wystawiono nowy budynek w którym uczy się obecnie 22 uczniów. Pracują w niej dwie młode nauczycielki. Po wprowadzeniu reformy oświaty szkoła ma ulec likwidacji. Cóż zrobić, wszystko ulega ciągłym przemianom. Z jednej strony dla rodziców i dzieci kłopot z dojazdem do innej szkoły, ale przyszła reforma niesie ze sobą też i dobre strony np. wyrównanie poziomu wiedzy dzieci z małych wiejskich szkółek z dziećmi z miasta. Parę słów zamieniłem z moją pierwszą kierowniczką szkoły panią Drausową, która nie mieszka obecnie w mieszkaniu znajdującym się w starym budynku szkolnym. Wspomnę że Poręby Kupieńskie to miejscowość, na której terenie w lipcu 1944r. stoczona została jedna z walk AK z wycofującymi się oddziałami niemieckimi. Zginęło w niej kilku żołnierzy AK.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia obok dawnego budynku leśnictwa przy skrzyżowaniu dróg został postawiony krzyż, na którym umieszczona jest tablica z nazwiskami poległych żołnierzy AK. Dla upamiętnienia tych którzy oddali życie za Ojczyznę.

Stanisław Biesiadecki

Dni Kolbuszowej

W dniach 29.04. - 3.05. 1999r., już tradycyjnie jak co roku nasze społeczeństwo będzie obchodzić Dni Kolbuszowej. Bogaty program imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych pozwoli przyjemnie spędzić czas w gronie rodziny i przyjaciół. Będą występowały zespoły muzyczne, planowany jest występ Alicji Majewskiej. Oczywiście będzie już V Bieg Uliczny o Puchar Burmistrza i pokaz sztucznych ogni.

Zapraszam społeczeństwo do licznego udziału.

Współorganizatorzy



Policja ostrzega

W związku z wprowadzeniem reformy systemu emerytalnego na terenie całego kraju rozpoczęła się kampania informacyjno-promująca prowadzona przez Powszechne Towarzystwo Emerytalne. Jak wynika z szacowanej oceny jej adresatami będzie około 8,5 mln osób. Poza placówkami i pracownikami ZUS obsługą kampanii zajmie się około 130 tysięcy agentów Powszechnych Towarzystw Emerytalnych. Wykonują oni swoje obowiązki poprzez nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z zainteresowanymi osobami, również odwiedzając je w domach. Taki sposób promowania ubezpieczeń emerytalnych może stać się okazją do popełniania przestępstw przez osoby podszywające się pod pracowników PTE-oszustw, włamań, napadów itp.

Dlatego też Policja przypomina:

- każdy pracownik Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego powinien posiadać

przy sobie identyfikator ze zdjęciem, nazwiskiem i imieniem oraz nazwę reprezentowanego przez niego PTE,

- spisując z zainteresowanym umowę agent nie pobiera żadnych składek czy opłat z tytułu obsługi funduszu, musi natomiast pozostawić jeden egzemplarz umowy oraz poinformować o sposobie i terminach opłacania składek.

O fakcie pojawienia się w Państwa domu osób, które przedstawiają się jako agenci PTE, a nie posiadają niezbędnych dokumentów umożliwiających ustalenie ich tożsamości lub żądają zaliczek i raty składki czy opłat obsługi funduszu, należy niezwłocznie powiadomić Policję - tel. 997 lub 2271-141, 2271-717 /Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej/.

Opracował E.S.

A P E L

Funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej

Nadeszła wiosna, a wraz z nią pojawiły się nowe zagrożenia. Szczególnie niebezpiecznym i nagminnym zjawiskiem jest modny, wątpliwej jakości zabieg agrotechniczny wypalania łąk, pastwisk, rowów i innych miejsc. Także przy okazji wykonywania wiosennych porządków wiele osób wyrzuca śmieci i różnego rodzaju odpadki do lasów i przydrożnych rowów. W związku z powyższym informujemy wszystkich mieszkańców powiatu kolbuszowskiego o bezwzględnym zakazie wypalania traw, jak też zaśmiecania terenów. Przestrzegamy, że w latach ubiegłych, w czasie wypalania traw dochodziło do tragedii, w których ginęli ludzie oraz występowały znaczne straty w mieniu. Informując o powyższym Policja przypomina i przestrzega o konieczności zachowania rozsądku i rozwagi. W przypadku naruszenia przepisów art. 82 § 1 kw i art. 162 kw, wobec osób nie stosujących się do tych zakazów będą kierowane wnioski o ukaranie do Kolegium d/s Wykroczeń. Łamanie w/w przepisów grozi odpowiedzialnością administracyjną w postaci kary aresztu, grzywny lub nagany.

KPP

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE s.c.

Artur Tryba, R. Boroń

39-215 Czarna, ul. W. Witosa 74

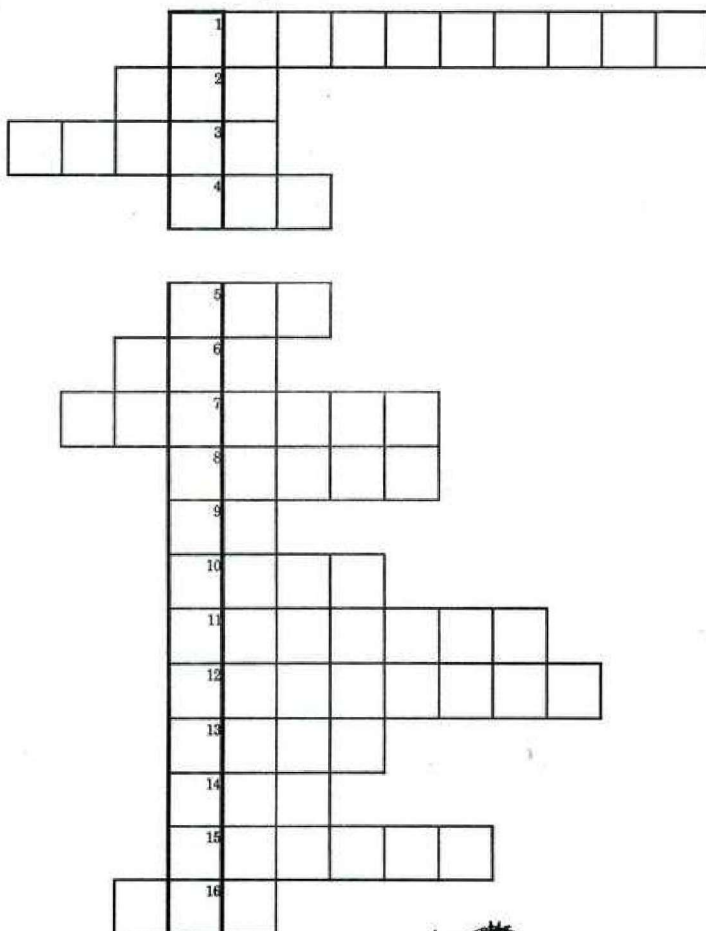
tel. 014/ 761 -052

Blachy:

- trapezowe • powlekane • ocynkowane • dachówkopodobne
- trapezowanie blach na wymiar • blachy prod. polskiej i fińskiej • styropian • obróbki blacharskie.

Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 7 (dawny LOK)

Krzyżówka



1. Miejska lub szkolna
2. Przebiegłe, chytre zwierzę
3. Z Lolkiem
4. Np. Planszowa
5. Zwierzę chodzące w butach
6. Mieszka w nim
7. Może być komórkowy
8. Mała Barbara
9. Mieszkają w nim pszczoły
10. Wawelski potwór
11. Kot lub pies
12. Bada wzrok
13. Połknął babcię i czerwonego kapturka
14. Chłopiec dla rodziców
15. Np. LEGO
16. Rzeka przepływająca przez nasze miasto

Pola ponumerowane od 1- 16 utworzą hasło krzyżówki.
Prawidłowe rozwiązanie przyslij do końca kwietnia na adres redakcji.
Powodzenia.



UWAGA! GOSPODYNIE DOMOWE!

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki odmiany wczesnej, jadalnej. Wiadomość: tel. 22 73 658 oraz każdą ilość ziemniaków jadalnych z dowozem gratis na miejsce. Wiadomość: tel. 22 73 658

USŁUGI KOMPUTEROWE

- przepisywanie prac dyplomowych
- okolicznościowe zaproszenia
- naklejki
- etykiety
- plakaty
- inne pisma

Tel. 017/ 22 73 658, 22 73 564



KWIECIEŃ '99

Dni korzeniowe: 1.04, 9.04 od godz. 22⁰⁰, 10.04 do godz. 13⁰⁰ i od godz. 17⁰⁰, 15.04 od godz. 19⁰⁰, 16.04 do godz. 10⁰⁰, 18.04 od godz. 1⁰⁰, 19.04, 20.04 do godz. 10⁰⁰, 26.04 od godz. 16⁰⁰, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04 do godz. 14⁰⁰.

Dni kwiatowe: 4.04 do godz. 24⁰⁰, 12.04 od godz. 2⁰⁰, 13.04 do godz. 20⁰⁰, 20.04 od godz. 11⁰⁰, 21.04, 22.04 do godz. 10⁰⁰, 30.04 od godz. 15⁰⁰.

Dni liściowe: 5.04, 6.04, 7.04 do godz. 10⁰⁰, 13.04 od godz. 21⁰⁰, 14.04 od godz. 12⁰⁰, 15.04 do godz. 18⁰⁰, 22.04 od godz. 11⁰⁰, 23.04, 26.04 do godz. 6⁰⁰.

Dni owocowe: 7.04 od godz. 11⁰⁰, 8.04, 9.04 do godz. 21⁰⁰, 16.04 od godz. 11⁰⁰ do godz. 16⁰⁰, 17.04 od godz. 12⁰⁰, 24.04 od godz. 6⁰⁰, 25.04, 26.04 od godz. 7⁰⁰ do godz. 15⁰⁰.

Prognoza

Skłonność do wichur: 1.04, 3.04, 7.04, 8.04, 17.04, 18.04, 21.04, 24.04.

Skłonność do burz: 18.04, 19.04.

Czas krytyczny w komunikacji: 6.04, 18.04, 23.04, 30.04.

Czas sadzenia: od 1.04 do 8.04 i od 21.04.

MAJ '99

Dni kwiatowe: 1.05, 2.05 do godz. 9⁰⁰, 9.05 od godz. 10⁰⁰, 10.05, 11.05 do godz. 6⁰⁰, 17.05 od godz. 20⁰⁰, 18.05, 19.05 do godz. 18⁰⁰, 27.05 od godz. 21⁰⁰, 28.05, 29.05 do godz. 10⁰⁰.

Dni liściowe: 2.05 od godz. 10⁰⁰, 3.05, 4.05 do godz. 19⁰⁰, 11.05 od godz. 7⁰⁰, 12.05 do godz. 8⁰⁰, 19.05 od godz. 19⁰⁰, 20.05, 21.05 do godz. 3⁰⁰, 29.05 od godz. 11⁰⁰, 30.05, 31.05 od godz. 17⁰⁰ do godz. 22⁰⁰.

Dni owocowe: 4.05 od godz. 18⁰⁰, 5.05, 6.05, 7.05 do godz. 4⁰⁰, 13.05 od godz. 22⁰⁰, 14.05, 21.05 od godz. 8⁰⁰, 22.05 do godz. 17⁰⁰, 23.05 od godz. 17⁰⁰, 31.05 od godz. 23⁰⁰.

Dni korzeniowe: 7.05 od godz. 5⁰⁰, 8.05 do godz. 16⁰⁰ i od godz. 20⁰⁰, 9.05 do godz. 9⁰⁰, 16.05, 17.05 do godz. 19⁰⁰, 24.05 od godz. 1⁰⁰, 25.05 do godz. 15⁰⁰, 26.05 od godz. 18⁰⁰, 27.05 do godz. 20⁰⁰, 31.05 do godz. 16⁰⁰.

Prognoza pogody:

Skłonność do burz: 1.05, 7.05, 10.05, 15.05, 17.05, 18.05.

Skłonność do wichur: 19.05, 22.05, 23.05, 24.05, 31.05.

Skłonność do gradobicia: 12.05.

Krytyczny czas w komunikacji: 8.05, 10.05, 29.05.

Czas sadzenia od 1.05 do 4.05 i od 18.05 godz. 13⁰⁰.

F.H.U. BRATEK

MECHANIKAPOJAZDOWA

Marian Harchut

Kolbuszowa Górna 275,

Kolbuszowa, ul. Rzeszowska

Zakład świadczy usługi w zakresie:

- montaż i serwis samochodowych włoskich instalacji gazowych (AUTO-GAZ)
- komputerowa analiza spalin
- mycie podwozi na gorąco, przed konserwacją,
- konserwacja samochodów
- geometria przedniego i tylnego zawieszenia
- sprzedaż, serwis ogumienia autoryzacja TC DĘBICA
- regulacja świateł
- montaż i demontaż opon
- angielskie oleje - bezpłatna wymiana



Zapraszamy również do Centrum

Serwisowego Ogumienia

Samochodów (plac GS'u)

- osobowych, ciężarowych, autobusów
- pełny asortyment opon, profesjonalna obsługa
- najniższe ceny

poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 17⁰⁰, sob. 8⁰⁰ - 15⁰⁰

tel. (0-17) 227 34 66; 28 37 991, dom (0-17) 227 14 66

Zapraszamy

U W A G A !

Charon

ZAKŁAD OSTATNIEJ POSŁUGI

36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 11 (obok starej poczty)

Czynny codziennie od 7⁰⁰ - 21⁰⁰

TELEFONY CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: 22 71 843, lub 0 603 120 999.

Wprowadza duży upust: trumny 50 zł i usługi 50 zł.

Ponadto jak dotychczas wykonujemy wszystkie czynności związane z organizacją pogrzebu bez konieczności natychmiastowego posiadania gotówki.

Zapewniamy godne, profesjonalne warunki ostatniej posługi



Sprzedaż telefonów komórkowych

Konrad Mytych

przedstawiciel handlowy

36-100 Kolbuszowa, tel. 017/ 22 73 571, 0 601 94 49 50

GABINETY PRYWATNE

Ewa Serafin

Psychiatra

Czynne: poniedziałek, środa
w godz. 16³⁰ - 18⁰⁰

mgr **Marta Serafin**

Psycholog

Czynne: poniedziałek, środa
w godz. 16³⁰ - 18⁰⁰

ul. Jana Pawła II 21/68 (I piętro)
36-100 Kolbuszowa

przypominamy...

☐ 03.04.1990r. - zajęcie byłego budynku PZPR w Kolbuszowej przez grupę ludzi skupionych wokół miejscowego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność".

☐ 26.04.1993r. - zburzenie pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej w Kolbuszowej.

Restauracja C. K. Galicja

Kolbuszowa, ul. Mickiewicza 15
tel. 22 71 154

poniedziałek - piątek: 10⁰⁰ - 22⁰⁰
sobota - niedziela: 14⁰⁰ - 22⁰⁰

Polecamy:

Kuchnia Chińska

- wieprzowina słodko - kwaśna 5 zł
- wieprzowina po seczuańsku 5 zł
- wołowina słodko - kwaśna 5 zł
- wołowina po seczuańsku 5 zł
- wołowina z imbirem 5 zł
- kurczak po seczuańsku 5 zł
- kurczak z jarzynami 5 zł
- chińska patelnia 5 zł
- wątróbka chrupiąca 4,50 zł

W cenie potraw wliczono porcje ryżu

Kuchnia regionalna

PIZZA 10zł/kg

Oferujemy szeroki wybór sałatek,
surówek, dań mięsnych i jarskich
Zamówienia powyżej 10 zł

Dowóz gratis!!!

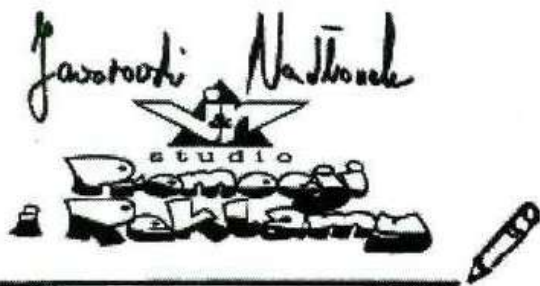
W granicach miasta

Organizujemy: bankiety, urodziny, imieniny, wesela,
ogniska z kompleksową obsługą.

Zapraszamy

przegląd
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Bytnara, skr. poczt. 37, tel. 2273 658, 2273 564, 2271 456, 2272 726, 2272 447;
Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Łamanie i druk: "ABAKUS", Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax (0-17) 227-30-27; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132;
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.



**reklamy
szyldy
markizy
projekty
wizytówki
t-shirts**



36 - 100 Kolbuszowa, ul. Towarowa 4
tel. (017) 227 15 67 w. 36

NA TO CIĘ STAĆ! NAJNIŻSZE CENY!
Zapraszamy

Hurtownia

"AGA"

i sklep firmowy

samoobsługowy, zapraszają
Państwa na codzienne zakupy
artykułów spożywczych
i przemysłowych
oraz do **BARU "MIŚ"**
Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 7
(dawny plac manewrowy
nauki jazdy LOK)
Czynny od 7⁰⁰ - 20⁰⁰, w sob. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

Zapraszamy

"BILANS" SC

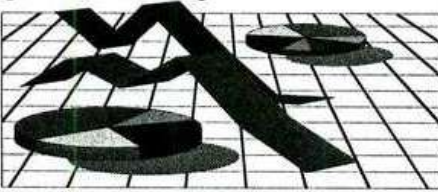
oferuje swoje usługi w zakresie:

- prowadzenia ksiąg podatkowych, zasady ogólne, ryczałt
- prowadzenie ewidencji VAT
- prowadzenie ZUS

Ryszard Haptaś, Kolbuszowa, 22 Lipca 13
tel. 22 72100

Witold Stagraczyński, Kolbuszowa,
ul. Kościuszki 10, tel. 744-45 60.

Ceny usług brutto: do 50 wpisów
w księgę podatkową - 90 zł.
powyżej 50 wpisów 1,60 zł za każdy następny
wpis. W cenie wliczono prowadzenie
ewidencji VAT oraz sporządzania deklaracji
VAT-7, Pii-4, Pii-5, ZUS. W/w ceny stałe w cią-
gu roku podatkowego.



1017
22-73-087
Firma "Lupus" s.c.
HURT-DETAL
Art. Papierniczych
Kolbuszowa, Plac Wolności 34

OFERUJE:

- artykuły biurowe, szkolne
- druki akcydensowe
- papiery: ksero, fax, pakowe, ozdobne
- rolki do kas fiskalnych, metki cenowe
- tonery, atramenty do drukarek, dyskietki
- papier komputerowy DRESCHER (w cenach producenta)
- folie samoprzylepne i litery
- papier i ręczniki toaletowe, bibuła
- serwetki, husteczki higieniczne
- oraz inne artykuły w atrakcyjnych cenach dla: urzędów, firm, sklepów, itp.
- Akcesoria wędkarskie i zoologiczne
- na życzenie klienta sprowadzamy każdy towar
- przy większych zakupach zapewniamy własny transport

Tel. 017/ 22 73 087

Zapraszamy:

pon. - pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

BIURO PODRÓŻY

COLUMBUS

Pl. Wolności 50
Kolbuszowa
tel./fax 2273 402

- xero • przejazdy autokarowe
- wczasy
- ubezpieczenia
- wycieczki
- bilety lotnicze
- i inne linie



Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰
w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰

MARWO SP. Z O O.

NOWOŚCI BUDOWLANE

SIDING

Godziny otwarcia:

pon. - piąt. 8 - 16⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 13⁰⁰
Sprzedaż ratałna "LUKAS"

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE

36-100 KOLBUSZOWA, UL. STARA DROGA 10

TEL. (0-17) 2273 976 TEL. FAX. (0-17) 2271 567

BIURO HANDLOWE, UL. TOWAROWA 4, SKLEP, UL. PIŁSUDSKIEGO 17



KLEJE DO GLAZURY, TYNKI,
ZAPRAWY, FARBY, FUGI,
SIATKA PODTYNKOWA



FRANCUSKI SYSTEM RYNNOWY NI-
COLL



WELNA SZKLANA I MINERALNA,



STYROPIAN M-15, M- 20, FREZOWANY



PLYTY DACHOWE,



GONT BITUMICZNY



PERGO

PODŁOGI PANELOWE,



PANELE BOAZERYJNE



PODŁOGI, PARKIETY



OKNA DO PODDASZY

KANADYJSKIE DRZWI ZEWNĘTRZNE, TAPETY, PARAPETY